

Cieszyńscy harcerze o sytuacji w Przemyślu oraz na przejściu w Medyce

Data publikacji: 8.03.2022 17:00

Harcerze z Hufca Ziemi Cieszyńskiej wspierają uchodźców z Ukrainy. Pomagali obywatelom Ukrainy m.in. w Przemyślu oraz na przejściu granicznym w Medyce. Do Polski wrócili w sobotę (05.03), ale do kolejnego wyjazdu przygotowuje się już następna grupa.

fot. Hufiec Ziemi Cieszyńskiej

To była szybka decyzja. Nie zastanawiali się długo. W odpowiedzi na apel Chorągwi Podkarpackiej 5-osobowy zespół pełnoletnich instruktorów z Hufca Ziemi Cieszyńskiej wyruszył w czwartek (03.03) do Przemyśla, by pomóc uchodźcom z Ukrainy. Przy okazji wyjazdu zabrali ze sobą zebrane podczas zbiórek potrzebne rzeczy oraz dwa duże worki zabawek.

Najwięcej czasu, bo aż 18 godzin (w tym 12 w nocy) spędziliśmy na przejściu granicznym w Medyce, po polskiej stronie. Poza tym byliśmy też na parkingu przed punktem rejestracyjnym w Przemyślu oraz w jednej ze szkół, w której zorganizowano miejsce tymczasowego pobytu. Nasi Druhowie w fachowy, a nawet mistrzowski sposób ogarniali kwestie transportu z przejścia granicznego do Przemyśla. Dbali o to, żeby było bezpiecznie i na tyle na ile to możliwe sprawnie. Ładowali bagaże, pomagali wsiadać ludziom do autokaru i dodawali wszystkim otuchy. Poza tym nosiliśmy i bujaliśmy maluchy, żeby ich mamy mogły chwilę odpocząć lub zająć się innymi sprawami, pomagaliśmy nosić ciężkie walizy tym którym udało się je spakować, a tym którzy przyjechali bez niczego skompletować najpotrzebniejsze rzeczy na już. Rozdawaliśmy wodę, jedzenie, ciepłe napoje, koce. Dzieciom wręczaliśmy maskotki, aby mogły choć na sekundę się uśmiechnąć. Przenosiliśmy transportery z kotami, klatkę z papugą, prowadziliśmy psy na smyczy bo ich wykończeni właściciele (a w zasadzie to właścicielki bo to były w większości kobiety) najczęściej mieli do ogarnięcia jeszcze dzieci, albo starszych członków rodziny. Odpowiadaliśmy na pytania "co mamy teraz ze sobą zrobić, gdzie się udać? Gdzie jesteście? Czy to już Polska?". Zdarzyło nam się nawet kłaść linoleum na stołówce w szkole, w której zorganizowano noclegi – czytamy relację harcerzy z wyjazdu na ich Facebooku.

Harcerze pomagali w ciągu dnia jak i w nocy. Zmęczenie, jak przyznaje hm. Tomasz Głasek komendant Hufca Ziemi Cieszyńskiej, dawało się we znaki. Jednak czasu na odpoczynek nie było, a to co zobaczyli na miejscu długo pozostanie w ich pamięci. Przerazenie w oczach, niepewność, strach tych którzy uciekają przed wojną. ***To była wymagająca służba, pod każdym względem, ale nie trzeba być super bohaterem, żeby sobie poradzić*** – zwraca uwagę Głasek.

W Medyce na granicy pomagaliśmy głównie koordynować system sprawnego wsiadania do autokarów. W pierwszej kolejności kierowaliśmy do nich najmłodsze dzieci, osoby niepełnosprawne oraz starsze – przyznaje w rozmowie z OX.PL hm. Tomasz Głasek, po czym dodaje ***uchodźcy różnie podchodzą do całej sytuacji. Jedni chcą wyjechać jak najdalej na zachód, żeby czuć się bezpiecznie. Inni chcą z kolei być jak najbliżej, bo liczą na to, że wrócą do domu.***

Harcerze zwracają uwagę na wiele osób zaangażowanych w pomoc uchodźcom, ich poświęcenie i ogromne serce. ***Mnóstwo ludzi - celników, strażników granicznych, policjantów, strażaków, harcerzy i wolontariuszy z przeróżnych organizacji daje z siebie wszystko. Są ciepłe posiłki, napoje, podstawowe rzeczy. Jeżeli czegoś zaczyna brakować - są ludzie, którzy szybko organizują to czego brak. Najbardziej czego tam teraz***

potrzeba to RĘCE DO PRACY. Poza pomocą jest tam też dużo chaosu, zmęczenia i strachu. Na to poradzić mogą tylko ludzie tam na miejscu. Wsparcie potrzebne najbardziej jest w ciągu tygodnia, w weekend jest więcej osób. My byliśmy po powrocie ogromnie zmęczeni, możemy się tylko domyślać co czują ludzie, którzy są tam cały czas – podkreślają harcerze.

Harcerze do Cieszyna wrócili w sobotę (05.03), ale jak zdradzają już organizują kolejną grupę, która pojedzie do Przemyśla w przyszłym tygodniu. **Zapraszamy i Was do tego. Jeżeli macie możliwość - nie wahajcie się! Dotyczy to także osób spoza ZHP. Tylko nie indywidualnie! Samemu nic się nie dzieje, na przejście policja wpuszcza tylko osoby uprawnione. Chętnie przyjmujemy zaufane osoby do naszego teamu, prześlemy praktyczne wskazówki i będziemy trzymać się razem!** – informują.

Nadal prowadzone są zbiórki darów. Jak dodaje Tomasz Głasek najbardziej potrzebne są środki higieniczne (podpaski, pieluchy, kosmetyki dla noworodków, mydła...), ale także klapki pod prysznic, koce, a nawet walizki. Harcerze wciąż pełnią służbę na miejscu w Cieszynie, lokalnie i zachęcają do pomocy oraz wsparcia.

MSZ